Nr. 6. Kraków, w czerwcu 1907 r. Rok X.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Metody wykrycia alkoholu denaturowanego w preparatach galenowych.

Dodatek dużej ilości alkoholu denaturowanego do środków leczniczych, które same przez się nie posiadają szczególnie mocnej woni (n. p. Tr. ipecacuanh. bellad, strychni i t. d.), któraby pokrywała zapach zasad pirydynowych i acetonu, służących do denaturacyi — jest niemal wykluczony, natomiast jeżeli rozchodzi się o małą domieszkę lub o wykrycie obok środków o woni silnie specyficznej, jak: Spir. sinapis, linim. sap. camphor., Tra assae foetidae, Tr. jodi i t. p. użycie metod specyalnych jest konieczną — Olejek gorczyczny, amoniak, jod, assa foet. pokrywają niemal w zupełności zapach środków denatur., zatem zwykłe badanie zapomocą zmysłu powonienia zawodzi. Wykrycie domieszki alkoholu denaturowanego w niektórych preparatach galenowych może nastąpić wyłącznie na drodze chemicznej, w tym celu wykonują się próby charakterystyczne, na niektóre tylko składniki mieszaniny denaturującej.

U nas według przepisu władz skarbowych 100 litrów zwykłego alkoholu ma zawierać około $^1/_2$ litra zasad pirydynowych, 2 litry octu drzewnego i 20 cm^3 rozczynu fenolftaleiny. Już domieszka obowiązkowa fenolftaleiny ułatwia wykrycie alkoholu denatur. w wódkach i preparatach galenowych bezbarwnych lub słabo zabarwionych.

Jak wiadomo, rozczyny alkaliczne wobec fenolftaleiny zabarwiają się czerwono, przeto dodając ługu do badanego objektu n. p. spir. sinapis, można fenolftaleinę, (znaczy alkohol denatur.) poznać po barwie.

Próba powyższa może zawieść, jeżeli rozczyny (spirytusy, nalewki) są cokolwiek silniej zabarwione lub zawierają małą domieszkę alkoholu denaturowanego, a już zupełnie będzie do wykonania niemożliwą przy płynach ciemniejszych.

Do badania tego rodzaju preparatów galenowych należy przeto użyć metod specyalnych, opierających się głównie na wykryciu acetonu (składnik octu drzewnego).

Obok wielu metod najbardziej odpowiada temu celowi zmodyfikowana reakcya Legala. Płyny badane należy przedtem odpowiednio przygotować:

Przedewszystkiem usunąć czynniki przeszkadzające reakcyi, zabarwione odbarwić lub oddestylować.

Płyny tylko w ten sposób przyrządzone dać mogą reakcyę bez zarzutu.

Odbarwia się zwykle rozczynem zasadowego octanu ołow. (sol. plumbi acet. bas.) w sposób następujący: Około 10—20 cm.^{3} np. tr. rathan. rozcieńcza się + równą ilością wody destylowanej, zaprawia + 2—4 cm^3 octu ołow., skłóca i odsącza.

Do odsączu bezbarwnego dolewa się rozczynu ługu sod., i nie zważając na powstały osad wodzianu ołowiow., 1 cm^3 rozczynu 1% nitroprusydku sodu, wkońcu tyle kwasu octowego lodow. (acid. acet. glaciale), ażeby nastąpiło zupełne rozpuszczenie powstałego osadu (wodzian ołow.).

Fioletowe zabarwienie wskazuje na aceton. Tra. jodi odbarwia się w sposób odmienny: 2 cm^3 nalewki rozcieńcza się 20 cm^3 H_2 O i odbarwia ostrożnie dodając małemi ilościami tiosiarkanu sodow. (natr. hyposulfurosum).

Otrzymaną mieszaninę bezbarwną zaprawia się rozczynem nitroprusydku sod. i alkalizuje ługiem. Żółto zabarwiony płyn staje się fioletowym po nakwaszeniu kwasem octow. w razie zawartości acetonu, w przeciwnym razie pozostanie bezbarwny.

Preparaty bezbarwne, jak: alkohol, spir. aetheris, formicarum i t. p. bada się bezpośrednio po 10-krotnem rozcieńczeniu wodą w sposób analogiczny.

Spirytus kamforowy w tem samem rozcieńczeniu, jednakowoż po odsączeniu.

W niektórych preparatach zawierających siarkę jak: Spir. sinapis, cochleariae użycie octu ołowiowego usuwa wpływy szkodliwe na reakcyą Legala.

W tym celu zaprawia się w kolbce np. 10—20 cm^3 spir. sinapis ługiem w nadmiarze, poczem octanem ołow. i ogrzewa przez dziesięć minut koniecznie przy użyciu chłodnicy zwrotnej, a to w celu powstrzymania lotnych składników (aceton).

Rozczyn zawierający czarny siarczek ołowiowy odsącza się; odsącz bezbarwny zaprawia rozcz. mitropr. sod. i zakwasza kwasem octowym.

Inne preparaty spirytusowe (Tra. aloës, angelicae, arnicae, assae foet., benzoës, capsici, cantharid, catechu, spir. sapon, saponis kalini, linim. sapon. camphor. i t. p.) przed wykonaniem próby Legala muszą być oddestylowane. 10 cm^3 badanej nalewki rozcieńcza się 20 cm^3 H_2 O i oddestylowuje przy użyciu chłodnicy liebigowskiej — około 10 cm^3.

Destylat jeżeli jest mętny, to skłóca się go z ziemią okrzemkową (Kieselguhr) lub z łojkiem (talcum venet.) i odsącza przez mały sączek. W odsączu klarownym oznacza się aceton.

Nalewki żywiczne destyluje się najlepiej bez dodatku wody.

Równolegle obok próby Legala można wykonać reakcyę jodoformową, jednakowoż użycie samej próby jodoform. jest mniej dogodne od reakcyi Legala.

Część destylatu np. 5 cm^3, otrzymanego w sposób powyżej podany, rozcieńcza się 50 cc. wody, zaprawia 20 kroplami nalewki jodowej i silnie

alkalizuje amoniakiem. Jeżeli barwa brunatno-czarna nie zniknie w przeciągu 10 minut, natenczas płyn odbarwia się ostrożnie tiosiarkanem sodowym. W razie zawartości acetonu otrzymany płyn klarowny i bezbarwny wydzieli osad żółtawy, krystaliczny jodoformu, który łatwo poznać pod mikroskopem lub po woni.

Drugą część destylatu np. 2 cm^3 rozcieńcza się 10-krotną ilością H_2O, dodaje 1 cm^3 rozczynu 1% nitroprusydku sod. i alkalizuje ługiem. Rozczyn barwy żółto-cytrynowej odbarwi się po zakwaszeniu kwasem octow., jeżeli niema acetonu, w przeciwnym razie rozczyn żółto-czerwony przejdzie po dodaniu kwasu na fioletowy.

Zestawienie.

Płyny bezbarwne:

1) reakcya ługiem na fenolftaleinę;
2) reakcya Legala na aceton;
   a) bezpośrednio w próbce (spir. aetheris, vini, formicar.);
   b) po usunięciu wpływów szkodliwych n. p. siarki (spir. sinapis, cochleariae);
   c) w destylacie (wszystkie);
3) próba jodoformowa na aceton w destylacie (wszystkie).

Płyny zabarwione:

1) odbarwienie octanu ołow. w odsączu wykonania próby Legala (wszystkie, których barwik strąca się octem ołow.);
2) destylacya;
   a) z wodą (spir. sapon, aloës, tr. ass. foet. i t. p.);
   b) bez wody (żywiczne) w obu razach próbę Legala i jodoformową.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna X-go Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Nieprzewidziana okoliczność, wojna na dalekim wschodzie, i tem spowodowane uniemożliwienie lekarzom i przyrodnikom polskim z pod zaboru rosyjskiego wzięcia udziału w zamierzonym na rok 1904 Zjeździe, zniewoliła sfery urządzające Zjazd, do urządzenia tegoż dopiero w roku bieżącym we Lwowie.

Według uchwał komitetu gospodarczego, równocześnie ze Zjazdem postanowiono otworzyć Wystawę przyrodniczo-lekarską i higieniczną, której urządzenie powierzono specyalnemu komitetowi, na którego czele stanął obecny dyrektor wystawy dr. Kalikst Krzyżanowski.

Dziś zamiar ten, stał się już dzięki niestrudzonej pracy i zabiegom komitetu — faktem dokonanym. W piękny dzień czerwcowy na malowniczych

wzgórzach placu powystawowego otwarto przybytek, w którym zgromadzono owoce kilkoletniej pracy, dowody rozwoju nauk i przyrównania w tychże postępu od stosunków życiowych.

Na terenie dawnej wystawy krajowej — na wzgórzu Stryjskiem — rozłożyły się pawilony, mieszczące w sobie materyał nowego kilkuletniego naukowo-przemysłowego dorobku — mający dać świadectwo, że parę lat życia nie upłynęło marnie, bezowocnie — ale nauce polskiej przyswojono światowe zdobycze, takowe zastosowano, a nawet i rozwinięto.

Komitet wspomniany przystępując do czynności przygotowawczych, postanowił już w roku 1903, by wyłamać się z ram, w jakie podobne wystawy przynajmniej u nas w kraju były dotąd ujmowane, rozszerzyć jej zakres przez szersze wyposażenie oddziału hygienicznego i uczynić ją przystępną i interesującą nie tylko dla kół fachowych, ale także dla szerszych warstw społeczeństwa.

Trojaki zatem cel wytknięto tej wystawie, a mianowicie: ujawnienie postępów nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej i hygieny, rozpowszechnienie tych postępów wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie przemysłu polskiego, zależnego od działów wystawą objętych.

Celem wystawy jest przedstawić ogółowi publiczności ruch naukowy w piśmiennictwie przyrodniczem i lekarskiem, owoce badań umiejętnych, środki naukowe, jakimi obecnie się posługujemy, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi pozostaje w związku; jakoteż postępy hygieny w najobszerniejszem zastosowaniu jej do życia codziennego.

Wobec tego dzieli się wystawa na dwa oddziały, a mianowicie: **Oddział przyrodniczo-lekarski** i **Oddział hygieniczny.**

I. Oddział przyrodniczo-lekarski obejmuje następujące grupy:

1. Grupa naukowa przyrodniczo-lekarska.
2. Grupa balneologiczna.
3. Grupa aptekarska.
4. Grupa przemysłu chemicznego.
5. Grupa narzędzi i przyrządów.

I. Oddział hygieniczny obejmuje następujące grupy:

1. Hygiena żywienia.
2. Grupa urządzeń gminnych ku utrzymaniu zdrowia ludności.
3. Grupa szpitalnictwa.
4. Grupa wychowania młodzieży.
5. Grupa hygieny fabryk i stanu robotniczego.
6. Grupa hygieny mieszkań.
7. Grupa hygieny odzieży.
8. Grupa chorób zakaźnych i ich zwalczania.
9. Grupa hygieny dziecka.
10. Hygiena ludu.

W pałacu Sztuki na placu powystawowym, odbyło się dnia 17. czerwca przed południem uroczyste otwarcie wystawy. W uroczystości, oprócz członków komitetu wystawy, wzięli udział: w zastępstwie JE. P. Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki, komenderujący korpusu generał zbrojmistrz JE. hr. Auersperg z generalicyą i gronem oficerów sztabowych, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, dyrektor poczt i telegrafów p. Jan Seferowicz, radcy Dworu: dr. Korn, protomedyk dr. Merunowicz i dr. Engel, Zastępca Marszałka w Wydziale krajowym radcą Dworu dr. Piłat, Członek Wydziału krajowego dr. Jahl, prezydent miasta p. Ciuchciński z wiceprezydentem dr. Rutowskim i bardzo licznem gronem radnych, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, lekarze cywilni i wojskowi, oraz bardzo liczna publiczność.

Gdy uczestnicy uroczystości zebrali się już wszyscy w westybulu pałacu Sztuki, zabrał pierwszy głos wiceprezydent miasta dr. Rutowski i przemówił mniej więcej w te słowa:

Za chwilę nastąpi uroczyste otwarcie wystawy urządzonej z powodu X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Imieniem miasta, któremu przypadło w udziale objąć w swych murach to niepospolite dzieło, witam tę chwilę z najwyższą radością. Niech mi będzie wolno wyrazić tę wielką radość tego miasta właśnie z powodu, że Lwów w tradycyach swoich ma świadectwa wysokiego kultu dla sztuki i wiedzy lekarskiej, czego mamy wierną pamiątkę w tem, że mieszczanie Lwowa uwiecznili nazwisko znakomitego swego czasu przyrodnika Syxta, upamiętniając je po wieki w nazwie jednej z najpiękniejszych ulic tego miasta.

Są rozmaitego rodzaju wystawy: dla nauki, a czasem dla zabawy i krotochwili. Ta wystawa, którą mamy przed sobą — to niepospolite dzieło kultury, nauki i dzieło użyteczności publicznej. Jeżeli kiedy, to dziś ostatni czas, ażeby zajrzeć w oczy ogromnym zadaniom, jakie kraj nasz pod względem dźwignięcia zdrowotności czekają. Społeczeństwo rośnie, statystyka wykazuje coraz to większy wzrost ludności, ale zarazem z tym wzrostem mnożące się objawy chorób najrozmaitszych. Wiadomo, że rozwój ekonomiczny kraju naszego nie dorównywa należycie wzrostowi ludności. Mamy cały szereg objawów, które nakazują jak najtroskliwsze zajęcie się opieką nad zdrowotnością po miastach i wsiach naszych. Szczególniej miasta nasze mają zaniedbań pod tym względem niestety wiele z powodu między innymi i tego, że kiedy miasta innych krajów cieszą się hojną opieką skarbu Państwa i wielką ofiarnością publiczną, kiedy gdzieindziej miliony idą na asanacye, to my musimy o własnych siłach iść naprzód w staraniach o podniesienie zdrowotności w miastach. Podniesienie zdrowotności w kraju wogóle, a w szczególności w miastach naszych oto jest myśl, zasadnicza i zadanie tej wystawy. A że wystawa ta objęła całość zadania — to dzięki trudom dyrektora i całego jej kierownictwa, które podjęło pracę nielada, aby otworzyć okno na Europę, aby przynieść nam tu tyle, ile widzimy przykładów i wzorów z doświadczeń nauki

lekarskiej i aby równocześnie wlać otuchę w pracujących w zakresie wyrobów narzędzi lekarskich. Za to inicyatorom i dyrekcyi hołd i podziękowanie. Obiecuję imieniem stolicy kraju, że z tej wystawy o ile możności korzystać będziemy, tu będziemy się uczyć i będziemy starać się nabyte wiadomości spożytkować. Pod hasłem: Niech wystawa ta wyjdzie na pożytek publiczny, witam ją. Szczęść Boże!

Gdy przebrzmiały oklaski, jakimi zgromadzeni nagrodzili mowę dr. Rutowskiego, przemówił z kolei dyrektor wystawy dr. Kalikst Krzyżanowski i rzekł:

Stało się zwyczajem, że przy sposobności zjazdów lekarzy i przyrodników polskich urządzane bywają wystawy przyrodniczo-lekarskie. To też komitet gospodarczy X. Zjazdu postanowił wystawę taką urządzić i poruczył mnie to zadanie z upoważnieniem do zorganizowania odpowiedniego komitetu. Na tej podstawie przystąpiło obszerne grono zaproszonych w tym celu osób do energicznej pracy, której wyniki mamy oddać dzisiaj pod ocenę naszego społeczeństwa, z życzeniem, by mu przyniosła tę korzyść, jakiej pragnienie było przewodnią myślą naszej pracy.

Pracy tej wytknęliśmy cel trojaki. Przedewszystkiem ujawnienie postępów polskiej nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej, uprzystępnienie tych postępów dla najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie przemysłu polskiego, stojącego w jakimkolwiek stosunku do tych nauk. O ile cele te zostaną osiągnięte, nie naszą jest rzeczą osądzać. Nadmienić tyle tylko muszę, że jeśli ocena ta wypadnie korzystnie dla naszej pracy, to przypiszemy to jedynie temu ogólnemu poparciu ze wszystkich stron, na jakie w ciągu całej naszej pracy napotykaliśmy. Niechaj mi zatem będzie wolno w imieniu całego komitetu złożyć najgłębsze podziękowanie wszystkim, którzy bądź to przez moralne lub materyalne poparcie starań komitetu, bądź też przez czynny udział w jego pracach, umożliwili dojście do skutku tego dzieła. W pierwszej linii mam tu na myśli świetną Reprezentacyę król. stoł. m. Lwowa, która, pojmując kulturne zadanie wystawy tego Zjazdu nie szczędziła kosztów i poparcia, by uświetnić podjęte przez nas dzieło. Wyraz głębokiego podziękowania mam zaszczyt złożyć JE. P. Namiestnikowi i JE. Marszałkowi kraju, którzy raczyli wszelkie podania komitetu, skierowane do Władz centralnych i krajowych uwzględnić i wyjednać subwencye i poparcie Rządu, oraz kraju. — W końcu wszystkim instytucyom, które przez udzielenie subwencyi lub uwzględnienie poszczególnych próśb komitetu, jakoteż PP. przedsiębiorcom, którzy przez szlachetnie pojętą ofiarność obywatelską przyczynili się do uświetnienia wystawy, składam niniejszem w imieniu komitetu serdeczne podziękowanie.

Wreszcie pozwolę sobie nadmienić kilka słów, które mają służyć za podstawę do oceny wyników pracy przez nas podjętej. Przy dzisiejszym ważnym postępie nauk przyrodniczo-lekarskich i hygieny, może każda poszczególna gałąź tych nauk stanowić dostateczny temat do urządzenia wystawy w wielkim stylu. Komitet musiał się trzymać szczupłych granic funduszów i miejsca, to też jest on zupełnie świadom tego, że wystawa ta nie jest

dziełem skończonem. W każdym jednak razie zdolną ona jest dać w głównych zarysach obraz najważniejszych postępów wspomnianych nauk, ma służyć głównie celom dydaktyczno-informacyjnym, ażeby zaś to osiągnąć, nie mógł się komitet nasz ograniczyć na samych wystawcach polskich, lecz musiał także dopuścić do udziału wystawców obcych, by dać choć w głównych zarysach obraz ogólnego postępu wspomnianych nauk.

Z temi słowy oddajemy wyniki pracy naszej w ręce WP. prezesa X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z prośbą, by wystawę tę otworzył dla dobra i na korzyść narodu i kraju.

Wkońcu przemówił jeszcze przewodniczący X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, prof. dr. Władysław Bylicki w te słowa:

W imieniu wydziału gospodarczego X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, mam zaszczyt z rąk twoich panie dyrektorze przyjąć tę wystawę przyrodniczo-lekarską i hygieniczną jako uzupełnienie i ozdobę tego Zjazdu.

Wiemy wszyscy, ile w jej przyjściu do skutku i urządzeniu jest twojej osobistej zasługi, ile myśli, pracy i trudu podjętych dla sprawy, którą uczyniłeś tak dobrą. Dlatego na wstępie składam ci panie dyrektorze wyrazy szczerego uznania, wdzięczności i podzięki w imieniu wydziału gospodarczego.

W czasie poprzednich Zjazdów naszych odbywały się wystawy małe, głównie z wykonawstwem chirurgicznem związek mające.

I ta wystawa nie była pierwotnie zakrojona na te rozmiary, do jakich wzrosła dzięki wielkiej ruchliwości komitetu wystawowego i wielkiej gotowości licznych wystawców do obznajomienia fachowców i szerokich kół publiczności z własnościami swej produkcyi.

Stało się to dobrze, gdyż i wystawa ta będzie tworzyć też tę siłę przyciągającą, jakiej Lwów, jako miasto tegorocznego Zjazdu wymaga.

Jako jedno z wielkich ognisk oświaty i kultury polskiej, leży Lwów już kresowo, wysunięty na Wschód, nie po drodze dla jadących z Zachodu. Wschód zaś dalszy, pozbawiony wielkich ognisk kultury rodzimej, nie jest w stanie zastąpić nam tego, czego nam Zachód poskąpił.

Wobec ogromnego wzrostu tego wszystkiego, co w kierunku hygieny prywatnej i publicznej odkrywa nauka a produkuje przemysł; wobec tak skomplikowanego mechanizmu nowoczesnego życia; wobec wymagań wzrastającej kultury, aby urządzenia hygieniczne były jak najzupełniejsze; wobec opieki, jaką nowoczesne państwo roztacza nad uczniem w szkole i robotnikiem w warsztacie i w fabryce, zadania hygieny są tak wielkie, że na wystawę będącą wyrazem jej całokształtu zaledwo zdobyć się mogą wielkie stolice bogatych państw.

Ale i ta nasza wystawa, śmiało to twierdzić możemy, jest wydarzeniem niemałego znaczenia i będzie niezawodnie tą siłą przyciągającą, jakiej się po niej spodziewamy. Jest ona przedewszystkiem dokładnym a wielce pocieszającym obrazem bardzo wzmożonej wytwórczości krajowej w kierunku hygieny i potrzeb wykonawstwa lekarskiego. A prócz tego daje ona wielostronną sposobność do zbliżenia się do wielkich odkryć naukowych i poznania, w jaki

sposób zostały one zużytkowane dla dobra chorego człowieka czyli dla ochrony najwyższych dóbr, jakiemi są: zdrowie i życie.

Prócz tego postarano się, aby ona spełniła i cele dydaktyczne przez urządzenie popularnych wykładów, które się tu odbywać będą.

Więc bez śladu dla kultury w kierunku hygieny, mamy nadzieję, że ta wystawa nie przeminie.

Ze wszystkich bowiem cech kultury krajów i miast może najnieomylniejszą stanowią te zarządzenia hygieniczne, jakie one wykazują, gdyż stopień ich ze stopnia kultury wynika.

Pragnąc gorąco, aby rychło i u nas nastały czasy, w których konieczność zaradzenia brakom hygieny stanie się najbardziej piekącą, a z życzeniem, aby i ta wystawa w tym kierunku swoje zadanie spełniła, ogłaszam ją jako otwartą. (Oklaski).

Następnie uczestnicy uroczystości, oprowadzeni przez członków komitetu, zwiedzili całą, niezwykle okazale przedstawiającą się wystawę.

* * *

Wychodząc ze stanowiska zawodowego, wypada nam przedewszystkiem zająć się działem wystawy, zamieszczonym jako 3. grupa aptekarska. Nie mniej jednak poza tem i w każdej innej grupie znajdziemy dosyć przedmiotów do szczególniejszego zwrócenia naszej uwagi i zainteresowania się.

Mimowoli zaraz u wstępu nasuwa się nam uwaga, że w tym pochodzie ogólno-naukowym, roztaczającym coraz to szersze kręgi zdobyczy naukowych, dział aptekarski, z tego co przedstawiono, wykazuje nam tylko zacieśnione granice dotychczasowe i właśnie brak tego, czem właśnie powinniśmy się popisać, czem wykazać i poszczycić.

Dział wystawy farmaceutycznej na obecnym popisie nie różni się ani trochę od swoich poprzedników — ten sam kult merkantylizmu — odznaczający się wystawą nawet już przez publikę bagatelizowanych „michałków“, nie występujący niczem wyższem poza sferę naszego wygodnego z dobrych czasów utylitaryzmu.

Nie spotykamy się więc z niczem, z czem moglibyśmy się jako z naszą zdobyczą popisać, z czem moglibyśmy się światu naukowemu przypomnieć, że idziemy krok w krok z postępem i rozwojem wiedzy, że aptekarstwo to „ars longa“!

Tak! — wystawa obecna przedstawia nam tylko, żeśmy dopiero niewiele utracili, z tego co nam przeszłość przekazała, żeśmy jednak na „nowe“ nic nie zarobili!

Wstępując w progi wystawy, znajdujemy na wstępie dział uprzystępniony nawet dla szerszej publiczności, bakteryologiczny, urządzony staraniem fizykatu lwowskiego i prof. dra Bujwida — dalej całą kolekcyę zafałszowań środków spożywczych, wykrytą i zestawioną przez krakowski zakład dla badań środków spożywczych. W oddziale tym spotykamy wystawę wydawnictw pol. Mra Władysława Gładycha z Warszawy, a więc znane nam roczniki

„Farmaceuty polskiego“, „Droguisty“, „Chemię w zarysie“ — pierwszy to etap i wystawa dorobku młodej farmacyi. W tym dziale również lwowskie Towarzystwo lekarzy przedstawiło swój zbiór rzadszych dzieł lekarskich i przyrodniczych, będących własnością Towarzystwa. Spotykamy się więc tutaj z unikatami dzieł: „Chemia policyjno-prawna“, wydana przez Radę lekarską Królestwa polskiego. Warszawa. — „Lexicon chemico pharmaceuticum“. Johanni Helfrici Jungkan. Frankfurt nad Menem. — „Archidoxa Dr. Philippi Theophrasti Paracelsi“. Moguncya. — „Nucleus totius medicinae quinque partibus“. I. pars continet: „Lexicon dispensotorium oder der vollkommene Apotheker“. Artur Konrad Ernstingen. Höchstotari 1741.

Jako sąsiadkę grupy aptekarskiej pomieszczono grupę balneologiczną, wystawę zdrojowisk i przetworów źródeł wód mineralnych, zarazem wystawę fabryk wód mineralnych sztucznych. Mimowoli nasuwa się nam uwaga, że oprócz warszawskiego Instytutu wód mineralnych, fabrykacye wód mineralnych, jako środków leczniczych, nie znajdują się w rękach lekarzy lub aptekarzy.

Wreszcie więc wchodzimy w przestrzeń przeznaczoną dla wystawy aptekarskiej. Sala obszerna — widoczna — pomieszcza wystawy aptekarskie ze Lwowa i prowincyi, z Warszawy i Królestwa — z poznańskiego i wystawę niektórych wystawców obcych, których okazy z jednej strony mają służyć dydaktyczno-informacyjnym celom wystawy, z drugiej zaś strony wskazać w żywy sposób produkcyi polskiej nowe drogi do naśladowania.

Gdybyśmy zaczęli naszą przechadzkę powystawową od drzwi wchodowych, znaleźlibyśmy z jednej strony u wstępu wystawę „Koła aptekarzy lwowskich“, z drugiej wystawę „Unitasu“. Zacznijmy więc od sercu bliższych szczegółów. W krawędzi sali na udrapowanym biało-czerwoną materyą stole, wystawiło to polskie postępowe, zawodowe ognisko, swój kilkunastoletni dorobek, owoc pracy niewolników zawodu, przegląd ich walk i zdobycze.

Tu więc spotykamy się z dobrze znajomymi rocznikami „Kroniki farmaceutycznej“ — tablicą „Zawodowej kasy dla chorych“ i wykazami, tłumaczeniem polskim ustawy z r. 1906 — dyplomem uznania wystawy przyrodniczej z r. 1900 i dokumentem aktu hołdu i łączności z wszechnicą Jagiellońską, z którą zawód nasz i jego przyszłość musi być związaną.

Obok — wystawa pierwszorzędnej w Galicyi a nawet w całej Austryi firmy „Apteka Mikolascha“ we Lwowie. Żałować wypada, że firma zawodowa, tak powszechnie ze swej działalności znana, w miejsce tak zajmującej działalności laboratoryjnej, na wystawie zaprodukowała się tylko z wyrobów krajowego syropu sulfogwajakolowego i niektóremi specyfikami.

W szeregu wystawców spotykamy dalej w mniej lub więcej misternie wykonanych szafkach, wyroby aptekarzy miejscowych i z prowincyi — zwykłe i powszechne „osobliwki“ przemysłu farmaceutycznego, a więc Captoliny, Sudatyny, Linimenta, syropy, mentyny, wina lecznicze, pudry dla dzieci i pań, kremy i t. p. drobiazgi, przynoszące pole popisu raczej fabrykantom flaszek, pudełek i etykiet. Naszem zdaniem, wystawy tego rodzaju nie kwalifikują się obecnie do tego pokroju wystawy naukowej.

Nie omieszkamy jednak zapoznać naszych Czytelników, w dalszym ciągu sprawozdania i z temi „osobliwkami“, zapewnie kompetującemi też o „odznaczenie“ na polu działalności zawodowej.

W wystawie „Unitasu“ zamieszczono egzemplarze co dopiero wyszłego „Komentarza do austr. Leskopisu ed VIII“ w opracowaniu kolegi Dra I. Lembergera i Dra Droby, wydanego nakładem Towarzystwa.

Szereg artykułów wystawionych, między któremi znajduje się przecież wiele zasługujących na wyszczególnienie, czy to ze sfer czysto aptekarskich czy spokrewnionego przemysłu chemicznego omówimy w nast. numerze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy zawodu aptekarskiego.

Z Wydziałów kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi zachodniej i wschodniej.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Spraw wewn. z dnia 17 czerwca 1907 roześle Wydział w tych dniach wszystkim kolegom w obrębie obu Wydziałów kondycyonujących karty meldunkowe, które według podanej na nich instrukcyi należy wypełnić i najdalej w ciągu 14 dni licząc od dnia doręczenia dotyczącemu Wydziałowi nadesłać. Oprócz tych otrzyma każdy z kolegów drugą kartę, w której należy wpisać wszystkie daty od czasu wstąpienia do praktyki do dnia dzisiejszego. Celem tych kart jest dostarczenie Wydziałom jak najdokładniejszych informacyi o latach służby wszystkich magistrów i ułatwianie im zadania przy wydawaniu opinii w sprawach koncesyi i innych. Karty te zostaną wysłane pod adresem poszczególnych aptek, dlatego że Wydziały dotychczas dokładnych adresów wszystkich magistrów nie mają, zaprowadzą je dopiero po otrzymaniu kart meldunkowych.

Na podstawie uzyskanych w ten sposób dokładnych adresów, roześlą również Wydziały wszystkim kolegom czeki, celem wpłacania wkładek oznaczonych jak wiadomo na 12 koron rocznie, a płatnych kwartalnie z góry. Wkładki te zostały zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo, a będą ściągane za czas od 1 maja b. r., to jest od chwili rozpoczęcia urzędowania Wydziałów.

Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z 17 czerwca 1907, dotyczące obowiązku meldowania się kondycyonujących farmaceutów dla celów ewidencyjnych Wydziałów.

W wykonaniu postanowień § 63 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. u. p. L. 5 ex 1907, tyczącej uregulowania aptekarstwa i w uzupełnieniu rozporządzenia Ministra spr. wewn. z 2 stycznia 1907 Dz. u. p. L. 6 wydaje się, celem dokładnego funkcyonowania Wydziałów kondycyonujących farmaceutów następujące postanowienie:

§ 1. Każdy magister farmacyi pozostający w obrębie wymienionych w § 2 rozporządzenia z 2 stycznia 1907 Dz. u. p. L. 6 gremiów aptekarskich w służbie farmaceutycznej w aptece publicznej lub zakładowej winien jest w przeciągu najdłużej dni 14 po wstąpieniu do służby zgłosić się w dotyczącym Wydziale kondycyonujących farmaceutów i każdą zmianę swej służby w tym samym terminie temuż Wydziałowi podać do wiadomości. Ku temu celowi należy użyć karty meldunkowej sporządzonej według obok podanego wzoru, której dotyczący Wydział kondycyonującym farmaceutom do meldowania obowiązanym dostarczyć.

§ 2. Niewykonanie wymienionego w poprzednim paragrafie zgłoszenia, będzie karane według postanowień §§ 41—43 i 58 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. u. p. L. 5 ex 1907.

§ 3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem zgłoszenia.

Bienerth m p.

Wzór karty meldunkowej.

Zgłoszenie	Wymeldowanie
1. Imię i nazwisko	11. Imię i nazwisko
2. Miejsce, rok i dzień urodzenia	12. Charakter obecnego zajęcia *)
3. Miejsce przynależności	13. Data wstąpienia
4. Stan	14. Data wystąpienia
5. Data dyplomu magistra i Uniwersytet	15. Przesiedla się do:
6. Poprzednie miejsce zatrudnienia	16. Apteka?
7. Dokładne oznaczenie apteki, w której obejmuje służbę (miejscowość, właściciel, ulica)	17. Data wymeldowania
8. Charakter obecnego zajęcia *)	Wiza Wydziału jako potwierdzenie zgłoszenia
9. Data wstąpienia	
10. Data zameldowania	
Podpis kondycyonującego magistra	Podpis kondycyonującego magistra

*) Kierownik, adjunkt, asystent.

Uwaga: Przy zgłoszeniu się należy cały arkusz po wypełnieniu rubryk 1—13 przesłać Wydziałowi. Zwrócona przez Wydział połowa karty (wymeldowanie) służy jako potwierdzenie zgłoszenia. Przy wymeldowaniu należy po wypełnieniu rubryki 14 i 15 przesłać kartę wymeldowania napowrót Wydziałowi.

Zjazd delegatów Wydziałów kondycyonujących farmaceutów.

Na skutek inicyatywy Wydziału kond. farmaceutów w Wiedniu odbył się tamże zjazd delegatów wszystkich Wydziałów austryackich, mający na celu porozumienie się wzajemne celem jednostajnego działania w niektórych kwestyach zawodowych, jakoteż celem ustalenia programu działania.

Jak wiadomo Wydział wiedeński postanowił prócz tego drugi Zjazd delegatów w jesieni z terminem obrad kilkodniowym.

Zebranie delegatów odbyło się w dniu 5 czerwca b. r. o godzinie 10-tej rano w sali restauracyi pod „Złotą kulą“ w Wiedniu, a uczestniczyło w nim 21 członków. Prócz Wydziałów z Bukowiny, Karyntyi, Krainy i Tryestu wszystkie Wydziały wysłały swych delegatów. Z Galicyi byli obecni jako delegat Wydziału krakowskiego kol. Jan Zagórski, zaś Wydziału lwowskiego kol. Aleksander Oberhard.

Zebranych przywitał przewodniczący Wydziału wiedeńskiego kol. Scherak, który zaznaczywszy w swej przemowie ważność chwili obecnej, podniósł znaczenie Wydziałów jako urzędowej Reprezentacyi, pracującej części zawodu, wskazując że od postępowania Wydziałów zależeć będzie prócz wielu innych ukształtowanie definitywnej Reprezentacyi (izb aptekarskich). Należy zatem dbać, by Reprezentacya ta nie była czczą, ale by rzeczywiście w każdym wypadku wywarła swój przynależny jej wpływ, gdzie tylko zajdzie tego potrzeba. Przedewszystkiem pilne przestrzeganie wykonywania ustaw przez władze, a w szczególności zachowywanie oznaczonych terminów będzie ważnym czynnikiem w pracach Wydziałów. Pozwolimy bowiem raz na przewlekanie terminów przez władze, to stanie się to zwyczajem, który im dłużej trwać będzie, tem trudniej da się wykorzenić. Ustawa pozostawia tąk wielki zakres działania dowolnej opinii poszczególnych władz, że musimy całą czujność wytężyć, by była ona stosowaną właściwie.

Po serdecznych słowach powitania wezwał obecnych do wyboru przewodniczącego.

Zebrani wybrali jednogłośnie przewodniczącym kol. Scheraka, zastępcą kol. Hrubego z Gracu, a sekretarzem kol. Longinowicza. Jako porządek obrad przyjęto 1) ustalenie programu głównego zjazdu Wydziałów, 2) omówienie spraw Wydziały obchodzących i wyjaśnienie delegatom wątpliwych kwestyi.

Co do głównego zjazdu tak zwanego „Reichstagu“ postanowiono odbyć go z końcem września lub początkiem października łącznie z zebraniem „Verbandstagu“. W program przyjęto a) reforma studyów, b) Reprezentacya zawodu (izby aptekarskie), c) zabezpieczenie starości.

Jako pierwszy i najważniejszy punkt uważano kwestyę reformy studyów. Kwestyę tę omawiał kol. Hruby z Gracu, uważając wprowadzenie matury i 4 lat studyów uniwersyteckich z następującą potem praktyką aptekarską, jako konieczność potrzebną do podniesienia zawodu. Wprowadzenie matury i bezpośrednie uczęszczanie na uniwersytet uważa mowca już dlatego za konieczne, że uczeń z 6-tą klasą gimnazyalną wstąpiwszy do praktyki, jest łatwem narzędziem do przyswojenia sobie tych wszystkich matactw naszego zawodu, nad których usunięciem pracujemy, a do których uczeń z uniwersyteckiem wykształceniem już z tej przyczyny nagiąć się nie da, że mu nabrana wiedza i wskazany na uniwersytecie kierunek pracy zawodowej nie pozwoli nagiąć się do czynności niezgodnych z powołaniem aptekarza. W żadnym zawodzie, czy to lekarz — inżynier — adwokat — sędzia i t. p. nie dzieje się ten absurd, by praktyka poprzedzała studyum. Tę niewłaściwość należy usunąć i wszelkiemi siłami wpłynąć na władze, by reformę studyów w myśl naszych życzeń załatwiły.

Referat o reformie studyów aptekarskich obejmuje na zjazd główny kol. Hruby.

2-gi punkt programu „Reprezentacya zawodu“ przydzielono do referatu kol. Dubowi. Co do tej kwestyi podłoże jest już przygotowane. Wydziały obecne są zaczątkiem Reprezentacyi, należy tylko dążyć do szybkiego wprowadzenia izb.

3-ci punkt programu „Zabezpieczenie starości“ co do tego punktu należy oczekiwać przedłożenia ze strony Rządu wzorowego statutu dla instytucyi zastępczych (Musterstatut für Ersatzinstitute) i dopiero wtedy wstawić w niego nasze postulaty przedstawione na ostatnim Verbandstagu przez kol. Longinowicza.

Referat o ubezpieczeniu na starość objął kol. Longinowicz.

Po załatwieniu programu głównego zjazdu przystąpiono do omówienia spraw Wydziały obchodzących i tu kol. Hruby przestrzega, by nie wkładać na barki Wydziałów wszystkich kwestyj zawodowych, by kwestye materyalne, kwestye służby,

nadal były w programie wolnej organizacyi, by z jednej strony dać możność wszystkim bez wyjątku kolegom zabierania głosu w kwestyach zawodu i tem samem wyszkolić sobie nowe pędy do oficyalnych Reprezentacyi, a z drugiej strony, by nie dać Rządowi żadnej sposobności do rozwiązania Wydziału.

Wydziały mają swój zakres działania ściśle określony i tego muszą się trzymać, muszą dbać by ustawy jakie są, były bez zarzutu wykonywane, by wyrobić sobie u władz uznanie i respekt. Jako instytucye urzędowe Wydziały będą echem organizacyi do popierania jej żądań.

Omawiano również kwestyę wyżej wykształconych farmaceutów i w tej sprawie zajęto stanowisko niedopuszczania do wyjątkowych przywilejów przy nadawaniu koncesyj kandydatów z uzyskanym wyższym stopniem uniwersyteckim lub też pracujących w pokrewnym zawodzie dlatego, że żadna praca pokrewna nigdy nie jest tak wyczerpującą, jak praca w aptece i że więcej lub mniej wykształconych farmaceutów wogóle rozróżniać nie można, tak jak się nie rozróżnia więcej wykształconych lekarzy, adwokatów i t. p. Przywilej taki dany ludziom poza naszym zawodem pracującym, musiałby wywołać w nas rozgoryczenie i musi być wszelkiemi siłami zwalczany. Ponieważ w kwestyach, w których okaże się potrzeba interwencyi wszystkich Wydziałów zależeć będzie, by była ona jednolitą i szybką, będzie musiał Wydział wiedeński ująć taką akcyę w swe ręce i czy sam ją wypracuje, czy też nadesłaną mu przez który z prowincyonalnych Wydziałów przejmie, wręczy ją równocześnie w Ministerstwie, co gdyby każdy Wydział pojedyńczo czynił, uległoby niepotrzebnej zwłoce. Przy takich innych sprawach narosną Wydziałowi wiedeńskiemu prócz pracy i wydatki, któreby rozłożyć na wszystkie Wydziały, proponuje kol. Longinowicz wkładkę wpłacaną przez każdy z istniejących Wydziałów po 50 h. za członka rocznie.

Po udzieleniu przez przewodniczącego rozmaitych wyjaśnień na pytania poszczególnych zebranych, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 5-tej po południu.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Mianowanie. Pan Franciszek Ksawery Mikucki, właściciel apteki „pod Koroną" w Krakowie, został mianowany na przeciąg lat trzech rzeczywistym obywatelskim sędzią przemysłowym z równoczesnem nadaniem Mu tytułu radcy cesarskiego.

Pan Maurycy Oberlaender rozsyła odezwy następującej treści:

„Wielmożny Panie Kolego! W jedności siła. Mimo pogarszających się z dnia na dzień stosunków w zawodzie naszym, i mimo ogólnego narzekania, nie pomyśleliśmy i nie zdobyliśmy się dotychczas na jedyny sposób mogący nas od grożącej ruiny uchronić, to jest o silnej i solidarnej organizacyi.

Bezczynność naszych Gremiów, tych właściwych reprezentantów zawodu aptekarskiego, jak każdemu z nas aż nadto znaną.

Gremia nasze, nie są niczem innem, jak reprezentacyą lokalną aptekarzy miast stołecznych, w obrębie których one swoje siedziby mają, zwłaszcza, że w skład Zarządu gremialnego wchodzą tylko aptekarze tychże miast.

Aptekarze innych krajów koronnych uznali już dawno znaczenie i potrzebę silnej, solidarnej organizacyi i w tym celu potworzyli Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych, których celem głównym była należyta obrona praw swych członków-

I my idąc za przykładem kolegów innych krajów, utworzyliśmy przed kilku laty Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi, które, mimo braku poparcia ze strony ogółu kolegów, tak dla zawodu aptekarskiego w ogólności jak i dla swoich członków, stosunkowo wiele zdziałało.

W parze z walką o lepszy byt i warunki egzystencyi ze strony naszej, wzrosły również i szeregi naszych niczem nieuzasadnionych nieprzyjaciół.

Istniejące Towarzystwa są już za słabe, ażeby się same, naszym licznym wrogom i niepowołanym opiekunom oprzeć mogły, dlatego też dzięki inicyatywie kilku kolegów Austryi niższej, powstała myśl, stworzenia jednolitej i silnej organizacyi wszystkich aptekarzy całej Austryi w jedno Towarzystwo, któreby swoją siłą i solidarnością, należne nam prawa wywalczyć i je strzedz mogło.

Towarzystwo takie pod nazwą „Reichsorganisation der Apotheker Oesterreichs“ zostało już zawiązane i liczy przeszło 600 członków.

Dla tem skuteczniejszej obrony interesów poszczególnych krajów, utworzone zostały filie Towarzystwa „Reichsorganisation“ pod nazwą „Zweigsorganisation“ z własnym zarządem i zupełną swobodą działania w sprawach lokalnych.

Wszystkie kraje koronne z wyjątkiem Galicyi, posiadają już filie tej silnej i tak bardzo nam potrzebnej organizacyi.

Przesyłając w załączeniu statuta Towarzystwa „Reichsorganisation der ApothekerOesterreichs“ zwracamy się niniejszem do Wielmożnego Pana kolegi z prośbą, ażeby w dobrze zrozumianym interesie własnym do organizacyi przystąpił i tem samem się przyczynił, aby zawód nasz od grożącej mu ruiny chronić a sobie i swoim lepsze jutro zapewnić.

Po otrzymaniu odpowiedniej ilości zgłoszeń, zostaną statuta filii dla Galicyi, c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożone, i wszystkim zgłoszonym rozesłane a następnie filia zostanie ukonstytuowaną. *Komitet organizacyjny.*

Zgłoszenie przystąpienia do organizacyi prosimy nadsyłać na ręce WPana kolegi M. Oberlaendera w Rzeszowie. Wkładka roczna oznaczoną zostanie przez delegatów wszystkich filii, po ukonstytuowaniu się takowych, a prawdopodobnie, nie przekroczy kwoty 6 koron rocznie“.

Całej akcyi jak i treści odezwy można tylko przyklasnąć. Zaznajamiając z nią szerokie koła naszych Czytelników, musimy jednak wyrazić zdziwienie, że „Komitet organizacyjny“ okrywa się niepotrzebnym nimbem tajemniczości i nie uważa za stosowne podać pełnych nazwisk Członków w skład jego wchodzących. Naszym zdaniem, ster tak poważnej i zasadniczej pracy mogą ująć tylko ludzie znani, poważni i zajmujący wybitniejsze stanowisko w naszym zawodzie, gdyż inaczej cała akcya może spotkać się z nieufnością lub lekceważeniem u zawodowców. Samo nazwisko Pana Oberlaendera nie mówi nam nic. Kolega ów znany jest na razie z kilku mniej fortunnych występów i łatwo możnaby wziąć i teraźniejsze Jego wystąpienie tylko za krzykliwe zaznaczanie własnej egzystencyi i przejść nad nim do porządku dziennego, co byłoby ciosem dla całej sprawy. Chcemy wierzyć, że w tym wypadku tak nie będzie, mimo to byłoby bardzo pożądaną rzeczą by „Komitet organizacyjny“ dla Galicyi zechciał odsłonić przyłbicę. *Red.*

Pożar apteki. Z powodu pożaru apteki w Pomorzanach otrzymujemy od jednego z Kolegów nader cenne uwagi, które poniżej pomieszczamy:

Odnośnie do wzmianki o pożarze apteki w Pomorzanach, umieszczonej w Nr. 11. *Czasopisma aptekar.* z dnia 1. czerwca b, r. donosimy w dalszym ciągu co następuje: Pożar nie wybuchł w ubikacyach miejscowej apteki, lecz powstał w sąsiedztwie, a to dnia 9 b. m o godz. 2-giej w nocy ze stajni (w rynku położonej) i w jednej chwili objął dach nad apteką, Dach drewniany, zioła i inne zapasy apteczne, dalej brak nawet najprymitywniejszych środków do ratunków, oto materyał palny, który w niespełna godziny, obrócił w perzynę pracę tamtejszego dzierżawcy p. W. D.

Zawdzięczyć należy tylko ogólnej sympatyi, jaką się cieszy tamtejszy aptekarz, iż straż pożarna nowo założona wraz z całą tutejszą inteligencyą, oraz mieszczaństwem,

wśród nadludzkich wysiłków, zdołała ogień nad budynkiem, aptekę mieszczącym zlokalizować ; — w przeciwnym bowiem razie cały rynek stałby się pastwą płomieni.

O sile żywiołu niszczącego dość przytoczyć, iż w aptece sufity przepalone a 2 dziury na wylot przeszło 2 m. długości, świadczą o zgrozie zniszczenia.

Szkoda w aptece do 4000 kor. częściowo przez asekuracyę pokryta, natomiast prywatne rzeczy, jako nieubezpieczone, stanowią kompletny obraz zniszczenia.

Przy tej sposobności skromna uwaga dla p. p. kolegów na prowincyi ; asekuracya płaci odnośnie do warunków ubezpieczenia : np. strych na pewną daną kwotę, urządzenie apteczne, towar w aptece i materyalni etc. ileż to towaru z rozmaitych względów, prawie zawsze na partykularzu umieszcza się w prywatnem mieszkaniu ; dlatego radzimy, przy ubezpieczeniu dodać towar w aptece, materyalni i w całym budynku mieszkalynm, w tym wypadku nie miałaby asekuracya prawa ukrócać ubezpieczającego.

Połączenie się firm G. & R. Fritz i Petzoldt & Süss. Przy ukonstytuowaniu się tego wielkiego przedsiębiorstwa które, nastąpiło w dniu 24 maja b. r. wstąpili do rady zawiadowczej ; jako przewodniczący p. Gustaw Fritz, jako zastępca p. Otto Seybel, wiceprezydent c. k. uprzyw. Länderbanku; p. Richard Fritz ; p. Wilhelm Neuber, członek rady zawiadowczej Länderbanku ; p. Friedrich Seltenhammer; pp. Eugen Braun i Hans Räbiger dotychczasowi właściciele firmy Petzoldt & Süss. Dyrektorami mianowani zostali pp. Eugen Braun, Hans Räbiger i dotychczasowy prokurzysta firmy G. & R. Fritz p. Rudolf Bobies.

Prokura oddaną została dotychczasowym prokurzystom obu połączonych firm, a mianowicie objęli ją pp. Ernst Demmler, Henryk Lafite, Juliusz Braunhauser i Franciszek Strauhal.

Zauważyć jeszcze należy, że firma G. & R. Fritz istnieje od roku 1875, zaś firma Petzoldt & Süss od roku 1863.

Nekrologia. We Lwowie zmarł ś. p. kol. Michał Korczak Jasieński, zarządca apteki w Budzanowie. W Kopyczyńcach zmarł 29 maja b. r. właściciel apteki tamtejszej ś. p. Piotr Znamirowski. W Jaśle zmarł kol. ś. p. Mr. Juszczakiewicz. W Iszlu zmarł 22 b m. em. aptekarz Dr. Teodor Schlosser, były senior gremium aptekarzy w Wiedniu, w 85-tym roku życia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.